Nr. 34. Kraków dnia 20 sierpnia 1871 r. Rok II.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.
BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę ogłoszeń (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj.
REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj.
Manuskryptów nie zwraca się

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Kilka uwag nad systemem dzierżawy dóbr w Galicyi.

Wydzierżawianie dóbr ziemskich stało się regułą w krajach, w których gospodarstwo wiejskie najwyżéj dziś stoi, a administracya własna przez właściciela zależy tam obecnie do wyjątków prawie, W tych krajach stanowią dzierżawcy klasę ludności zamożną, ogólnie poważaną i klasie téj zawdzięcza tam gospodarstwo wiejskie w wielkiéj części swój postęp i zakwit. W Anglii i Szkocyi (bo te kraje mamy na myśli), rozwiązaną została zagadka, w jaki sposób skłonić można znaczne kapitały do ulepszenia gospodarstwa wiejskiego, a stało się to przez racyonalny system dzierżawny. Klasa drobnych kapitalistów poświęca tam gospodarstwu wiejskiemu swą pracę i całe swe mienie, oddaje mu się z całém zamiłowaniem, z całém zaufaniem, bo właściciele ziemscy są ludzie umiejący ją ocenić, dopuszczają ją do godziwych zysków, szanują jéj wytężenia, umieją być sprawiedliwemi, wyrozumiałemi, jedném słowem lojalnemi.

Lord angielski lubi wprawdzie gospodarstwo wiejskie, uważa je jednak za zatrudnienie zbytkowe. Zwykle tylko bardzo możni panowie Anglii i Szkocyi mają swoje tak zwawe *home-farms*, chociaż nie brakuje między niemi i takich, którzy się gospodarstwu wiejskiemu z wielkiém znawstwem i zamiłowaniem poświęcają, którzy melioracye na wielką bardzo skalę dokonywają i z całą duszą są rolnikami i hodowcami zwierząt domowych.

W wielu okolicach Niemiec wydzierżawianie dóbr w miejsce własnéj administracyi coraz więcéj się upowszechnia, a że jedna i druga strona (właściciel i dzierżawca) dobrze na tém wychodzą, świadczą głosy zadowolenia, które ztamtąd słyszeć się dają.

Jakże odmiennie rzecz tu u nas się przedstawia! Wprawdzie nie brakuje u nas dzierżaw, nie brakuje dzierżawców, wydzierżawianie dóbr coraz więcéj się upowszechnia; dość jednak spojrzeć pobieżnie tylko na gospodarstwo majątków wydzierżawionych, aby orzec, że u nas dzierżawa, z małemi wyjątkami jest ruiną właścicieli i ruiną kraju.

Majątki wydzierżawione przedstawiają obraz nieładu, rabunki roli i lasu, pastwienia się nad budynkami, —słowem barbarzyństwa! Opuszczenie, gonienie za chwilowym zyskiem, wzajemna niechęć do siebie właścicieli i dzierżawców, zatargi, procesa, szkody, straty— to są towarzysze nieodstępni stosunków naszych dzierżawnych. Starozakonni odgrywają w nich role najgłówniejsze i są oni prawdziwemi mistrzami—dzierżawcami....

Zkąd to wszystko pochodzi? Mnogie przyczyny składają się na ten nieszczęśliwy objaw. Do najgłówniejszych należą: brak moralności, brak poczucia obywatelskiego, brak świadomosci w gospodarstwie wiejskiém; łakomstwo, próżniactwo. brak miary w używanin dochodów swych, złe ustawodawstwo, stosunki polityczne i społeczne nieuregulowane. Czyż nie ma rady na to złe, czyż nic już nie pozostaje jak patrzeć bezczynnie na taką mitręgę sił i zdolności, na bezczynność przyrodzonych bogactw mogących przy pracy stać się ogromnemi wartościami?

Ile razy tylko zastanawialiśmy się nad stronami ujemnemi naszego systemu dzierżawnego, tyle razy przychodziliśmy do przekonania, że niepodobna, aby złe nasienie raz zakorzenione, tak łatwo wyplenić się dało. Ale nigdy nie traciliśmy nadziei, aby nie było sposobu na zaradzenie temu złemu choć zwolna—a że radykalna zmiana w systemie naszym dzierżawnym jest nieodzownie potrzebną, widzieliśmy jasno zawsze i dziś to widzimy. Jeżeli się nie zapobieży dalszym klęskom, które zły nasz system dzierżawny sprowadza ze sobą, doczekamy się bardzo smutnych następstw. Nie trzeba być biegłym ekonomistą, aby przewidzieć, że niebawem wielka bardzo część dóbr naszych obciążonych długami, pozbawionych kapitałów obrotowych, zrujnowanych przez dzierżawy, przejdzie w obce nieprzychylne krajowi ręce, a znaczna część dzierżawców pójdzie o żebranym chlebie....

System dzierżawny angielski tylokrotnie przez nasze piśmiennictwo opisywany uważamy za ten, z którego wzory dla siebie brać powinniśmy, dalekiemi jednak jesteśmy od tego, aby doradzać przeszczepienia go żywcem do nas, bo toby było najniewłaściwszém. Stosunki nasze nie tylko pod względem położenia geograficznego, politycznego ustroju, zwyczajów, obyczajów, rozwoju środków komunikacyi, przemysłu, dobrobytu i t. p. są najzupełniéj odmienne od angielskich, ale co tu najbardziéj waży: Anglia ma latyfundya podzielone już od

dawna bardzo na drobne folwarki, u nas latyfundya są rzadszemi, a gospodarstwa pojedyncze posiadają o wiele większe rozmiary jak w Anglii i w Szkocyi. Wprawdzie dobra posiadające znaczne obszary istnieją i u nas i można je na farmy angielskie podzielić, ale na to trzeba znacznych wkładów, czasu i sprzyjających okoliczności.

Nie wyklucza to jednak zastosowania wielu stron wybornych systemu praktykowanego z najzupełniejszém zadowolnieniem i z korzyścią przez właścicieli ziemskich i dzierżawców, ale zastosować trzeba tylko to, co odpowie naszym stosunkom i w reformie być jak najoględniejszym, bo ślepe naśladownictwo zawsze tylko jest fuszerką. I tak np. co do rozmiarów geometrycznych pojedynczych folwarków, które są nieporównanie mniejsze w Anglii i Szkocyi jak u nas, nie możemy tego naśladować, zamierzywszy sobie przedsięwziąść reformę w systemie naszym dzierżawnym. W W. Brytanii gospodarstwo wiejskie jest z całéj Europy najintensywniejsze, u nas ekstensywność długi czas jeszcze przeważać musi. Chcąc tworzyć drobne folwarki, potrzebaby ogromnych wkładów—a zresztą zkąd wziąść robotnika, sług tyle, a nawet i dzierżawców? W tém więc systemu angielskiego nie możemy naśladować obcesowo, ale natomiast weźmy to, co się zastosować da łatwo z małemi zmianami i pożytek przyniesie. Zanim przyjdziemy do rzeczy, powiemy słów parę objaśniających.

Gospodarstwo wiejskie znajduje się w Galicyi w epoce przejściowéj. Gospodarstwo naturalne przeszło od roku 1848 w pieniężne. Stosunki są trudne, jak w ogóle przejściowe dla tych szczególnie, którzy nie zastanowili się dotąd jeszcze głębiéj nad tą zmianą, którzy nie wiedzą po prostu o tém, że temi samemi zasobami wiedzy, pracy i kapitału co dawniéj, dziś gospodarować niepodobna, a tém trudniejsze jeszcze są one w ogóle u nas—bo Galicya nie posiada dotąd środków łatwéj i taniéj komunikacyi, nie posiada zakładów przemysłowych, miast konsumujących wiele, ma dość rzadką, niechętną do pracy i zarobku i pod niejednym względem zdemoralizowaną ludność; że Galicyi brakuje wiele pod względem ustawodawstwa, brakuje sprężystéj administracyi politycznéj; że w Galicyi wichrzą dotąd wpływy nieprzyjaźne obałamucające ludność wiejską; że w Galicyi kapitał jest drogi, że brakuje świadomości u tych, co się zatrudniają gospodarstwem wiejskiém, i że w końcu moralność właścicieli dóbr i dzierżawców wiele do życzenia pozostawia. Nadto jeszcze, gospodarstwa nasze są w wielkiéj części oddawna już zaniedbane, a te które od dłuższych lat są w dzierżawie. w największéj części są zrujnowane. Marzyć o reformie systemu dzierżawnego radykalnej i szybkiej w takim składzie rzeczy, znaczyłoby przypuszczać niepodobieństwo, i ten skład rzeczy wiele stron ujemnych naszego gospodarstwa tłumaczy, chociaż ludzi on nie uniewinnia, bo nie od dziśdnia widzimy złe, bo czas już było ocknąć się. Na zajęcie się reformą naszych stosunków ekonomicznych my niestety nigdy czasu nie mamy....

Właściciele nasi ziemscy nie chcieli dotąd jeszcze przekonać się, że wydzierżawiający swą majętność winien najpierw uwierzyć w ten pewnik, że w gospodarstwie wiejskiém dochody w ten tylko sposób trwale podnieść się dadzą, jeżeli się poniesie ofiary dla dalszéj przyszłości. W ten tylko sposób mogą oni liczyć na czynsz dzierżawy wyższy pewny, jakiego oni już dziś pragną i najczęściéj niesłusznie, a nie zaś szukać go (jak się to dzieje) w nieświadomości dzierżawcy przyszłego co do stosunków w które wchodzi; w ambarasie jego, gdy się gdzie podzieć nie ma; w usposobieniu nieprzebierającém, czy i w jaki sposób na swoje się wyjdzie i czy się czynsz daléj zapłaci lub nie—byle raz wejść w posiadanie dzierżawy. To droga najbłędniejsza. Od majątku źle zagospodarowanego albo aż zrujnowanego nie można wiele żądać, a każdy dzierżawca, który przystaje na nieproporcyonalnie wysoki czynsz, albo oszukanym już został przez właściciela, albo go też zamyśla oszukać. Czy to na dobre wychodzi pytamy?

Wyraziliśmy się tu wcale niepochlebnie o właścicielach ziemskich i o stanie majątków naszych obiegających ciągle dzierżawą z rąk do rąk, chociaż pewni jesteśmy, że kto tak jak my zna kraj nasz bliżéj, nie posądzi nas o przesadę, ale zastrzegamy najwyraźniéj, że przecież wszystkich majątków wydzierżawionych i wszystkich wydzierżawiających do jednéj kategoryi nie zaliczamy. Bogiem jednak i prawdą tych ludzi niesumiennych wielu mamy w Galicyi!...

Jeszcze niekorzystniéj zmuszeni jesteśmy wyrazić się o wielkiéj liczbie dzierżawców naszych. Jedni biorą się do rzeczy bez potrzebnego kapitału, bez świadomości, pragnąc na dzierżawie znaleźć wygodne i dostatnie życie. Oni sądzą, że wyjdą na swoje, a tymczasem pozostawiają wszystko biegowi rzeczy i ślepemu trafowi; gospodarują źle z powodu nieświadomości, niedbalstwa i dla braku środków. Drudzy, są to łakomcy, chciwcy, sprytni, są to ludzie, którzy postępują sobie z majątkiem zadzierżawionym bezsumiennie, niszczą budynki, zaniedbują wszelkiéj opieki nad rolą, łąką i lasem, poniewierającą zakładami przemysłowemi—rujnują jednéem słowem gospodarką swą wszystko. Nie przesadzamy tu bynajmniéj; a kto zna obecne stosunki dzierżawne na podgórzu naszém i w górach, przyzna nam, że tam gospodarka tego rodzaju rozwielmożniła się najkompletniéj, że pracuje najgorliwiéj nad ruiną właścicieli ziemskich, że z planem systematycznie nawet niszczy, aby potém nabyć za bezcen, że demoralizuje w najwyższym stopniu lud nasz wiejski...

Tak stoją rzeczy u nas. Stosunki nasze dzierżawne nie są obojętnym czynnikiem w upadku kraju naszego moralnym i materyalnym. Procesa, wywłaszczenie, upadek tylu rodzin, zniknięcie rzemieślników i rękodzielników ze wsi, wychodźtwo ludu naszego wiejskiego w dalekie strony—są nieszczęśliwem następstwem tych praktyk, i że trzeba gwałtownie radzić, że to rana, którą léczyć trzeba, nie będziemy dowodzić. Reforma rozpocząć się tylko może od ludzi, a stosunki same się potém polepszą. Zaczynamy więc uwagi nasze od właścicieli ziemskich i od dzierżawców.

Nasi właściciele ziemscy wydzierżawiając majątki swe, wychodzą (po największéj części) z fałszywego punktu. Warunki, które stawiają dzierżawcy, nie są w stanie zachęcić ludzi rozważnych, pragnących gospodarować sumiennie i uiszczać czynsz rzetelnie. Oto oddają oni często bardzo majątek zniszczony przez ich lub poprzednich dzierżawców gospodarkę, bez stosownych budynków, bez przyznania dzierżawcy kwot potrzebnych na konieczne wkłady; żądają do tego kaucyi, często paroletniego czynszu z góry, wypuszczają na krótki okres lat, i żądają zwykle jeszcze czynszu w téj wysokości, która umiarkowaniem bynajmniéj nie grzeszy. Czy dzierżawca, który się na tego rodzaju warunki zdecyduje, nie jest zmuszonym następnie szukać środków zrewanżowania się? Czas krótki dzierżawy niepodobna, aby go zachęcał do poczynienia wkładów. Odebrawszy budynki zniszczone niepodobna, aby miał chęć

restaurowania ich bez przyznania sobie zwrotu kosztów, a płacąc wysoki czynsz i wziąwszy na parę lat tylko, dzierżawca nie będzie się nawet spieszył utrzymać ich w stanie jakim-takim. Zmuszony oglądać się na to, że płaci dzierżawę drogo, szuka dochodu w niekoniecznie usprawiedliwionych środkach. Nawozi więc słabo, uprawia grunt niedbale, nie szanuje lasu i niszczy go, w ostatnim roku odsiewa byle jak — słowem stara się wypełnić obowiązki przyjęte względem właściciela w sposób najłatwiejszy, względem majątku zaś jest nieubłaganym i ciągnie soki z niego ostatnie. To jeszcze pół biedy. Ale ile to razy wydarza się, że dzierżawca zapłaciwszy pierwszą ratę, rozpoczyna proces, nie płaci nic daléj, ma cały legion pretensyj, któremi nęka sądy i w końcu coś koniecznie utarguje...

Pierwszym więc warunkiem jest zmiana w usposobieniu i zapatrywaniu się na stosunek dzierżawny tak u właścicieli jak i dzierżawców. Pierwsi niech dbają o swój własny interes, więc o należyty dochód z swego majątku, tego im nikt za złe nie bierze — ale niech rozważą, że wyciągnąwszy czynsz dzierżawny, że mając oddać dzierżawcy tylko majątek zniszczony lub potrzebujący gwałtownie wkładów; że żądając restauracyi a nie zapewniwszy mu zwrotu tego, co on więcéj dla właściciela jak dla siebie zrobićby musiał; że wydzierżawiając na czas krótki — najniezawodniej nie zwabią porządnego i zamożnego człowieka, a jeżeliby się im taki wyjątkowo ułowić dał, to go oszukają i zmarnują. Dzierżawcy zaś niech się także w inny sposób zapatrują na swe przedsiębierstwo i powodzenie w niem, bo jakaż ich korzyść czeka, gdy przyjmą twarde warunki, gdy się porwą na dzierżawę bez dostatecznych funduszów i będą więc zamiast gospodarowania z pożytkiem dla siebie, tylko łatać i sztukować; gdy czas krótki dzierżawy uniemożebni korzystanie z każdego poniesionego wkładu. Niech się nie porywają do gospodarstwa wiejskiego, jeżeli zawód ten nie jest im dokładnie znany, bo gospodarstwo wiejskie to ciężki kawałek chleba, chociaż może jeden z najszlachetniejszych i trzeba więcéj wnieść do niego jak chęć mieszkania na wsi, chęć do polowania, do oddychania świeżém powietrzem wiejskiém i jadania własnéj śmietany. Téj więc lekkomyślności jeżeli nie bezsumienności najpierw się pozbyć trzeba. Właściciel i dzierżawca, jeżeli tylko w interesie własnym dobrze zrozumianym i z ścisłością obywatelską (bo więcéj nie żądamy) działać zechcą, odstąpią od oszukiwania jeden drugiego, a tém samém siebie, i takie warunki postawią sobie, które dozwolą na zawiązanie stosunku mającego wszelkie szanse powodzenia.

Właściciel ziemski znać powinien najdokładniéj swój majątek, powinien utrzymywać lub prowadzić kazać rachunki dochodów i rozchodów jaknajakuratniéj, i wtedy dopiéro będzie mógł, rozpatrzywszy się w bilansach z dłuższego okresu czasu, oznaczyć żądany czynsz dzierżawny. Niech jednak o tém nie zapomina, że gospodarstwo wiejskie potrzebuje ciągle wkładów, których dzierżawcy przekazać nie można nie uwzględniwszy tego w czynszu dzierżawnym, że dzierżawcy należy się oprócz zwykłych odsetków zysk przedsiebiorcy. Dzierżawca znów niech się nie spuszcza na przedłożone mu kontrakty, rachunki i t. p., ale niech sam, o ile może sprawdza, bo to go dopiéro uwolni od robienia pretensyj, od złudzeń, od zawodów.

Co do czasu trwania dzierżawy, to okres lat dwunastu uważamy za *minimum.* Dobrzeby było zapewnić kontraktem dzierżawcy, że po upływie lat, na które kontrakt zawarty zostsł pozostanie nadal na miejscu, opłacając czynsz o pewien procent wyższy, jeżeliby jednak właściciel po upływie dzierżawy inaczéj chciał rozporządzić, przyznać mu w takim razie odpowiedne odstępne w wysokości umówionéj.

Budynki winien właściciel oddać dzierżawcy w dobrym stanie, a na ich utrzymanie powinna corocznie pewna kwota w równych częściach przez dzierżawcę i przez właściciela zostać z góry ustanowioną i rzeczywiście użytą. Na melioracye potrzebne powinien właściciel łożyć w pierwszéj tylko połowie okresu dzierżawy, a dzierżawca od tego 10% opłacać mu ma.

Czynsz dzierżawny uiszczać się powinien corocznie z góry, a jeżeli dzierżawca dostatecznie jest znany z rzetelności, nawet półrocznie z góry. Zaliczanie czynszu dzierżawnego za lat pare z góry, pozbawia dzierżawcę kapitału obrotowego, a właściciela stałego i pewnego dochodu. Właściciel ma prawo żądać złożenia kaucyi równającéj się wartości pozostawionych na gruncie inwentarzy (jeżeli takowe dzierżawca odebrał) i zasiewów. Wyższéj kaucyi tytułem dobrego utrzymania budynków i t. p. żądać nie uważamy za stosowne a nawet za słuszne, bo wszelkie tego rodzaju uszczuplanie kapitału dzierżawcy ubezwładnia go.

Dzierżawca winien posiadać mniéj więcéj sześć razy tyle kapitału obrotowego ile czynsz dzierżawny roczny wynosi, natenczas dopiero może mieć niejaką pewność, że nie będzie w ambarasach pieniężnych, że będzie rozporządzał dostatecznemi środkami obrotowemi. (Cyfrę tę stosujemy do gospodarstwa ściśle rolnego, gospodarstwo połączone z przemysłem o wiele większéj cyfry kapitału obrotowego może wymagać).

Wyrozumiałość, życzliwość, zaufanie wzajemne, szacunek, powinny towarzyszyć stosunkom dzierżawnym nieustannie, a wtedy upadnie niejedna pretensya, ominiętą zostanie niejedna strata, a harmonia panująca pomiędzy właścicielem i dzierżawcą wpływać będzie nieustannie dobroczynnie na całe otoczenie.

To są uwagi, które smutne stosunki dzierżawne w Galicyi nasunęły nam. W tej kwestyi moglibyśmy niejedno jeszcze powiedzieć, poprzestajemy jednak na tém, cośmy uważali za najgłówniejsze wytknąć i wskazać; czytelników zaś prosimy, aby kwestyę dzierżawy dóbr chcieli uważać za otwartą i udzielili nam swoich uwag, zarzutów i życzeń, my zaś nie omieszkamy je podać do ogólnej wiadomości.

Wydział spraw rolnictwa w rządzie Stanów Zjednoczonych Ameryki.

W Austryi, gdzie wszystkiemu przewodniczy i wszystko paraliżuje doktryna i formułki; gdzie zamiast nad praktycznem załatwieniem jakiéj kwestyi, czas schodzi na przeciągłych sporach względem jéj „formalnego traktowania“; gdzie gawędziarstwo parlamentarne zabiera najdroższe chwile, a w istocie nic się nie robi; w Austryi téj biednéj, nawiedzonéj kołowacizną formułek i sprawy rolnicze doznają wspólnego losu wszystkich spraw innych. Zamiast troszczyć się o to, jakim sposobem dać poparcie gospodarstwu wiejskiemu i rozwój jego ułatwić— ludzie do których to należy, smażą sobie mózg nad tém, do kogo właściwie należy zająć się sprawami rolniczemi. Czy ma niemi zarządzać osobne ministerstwo — czy osobny wydział handlowo-rolniczo-przemysłowy, ustanowiony w projektowaném ministerstwie gospodarstwa narodowego — czy też wreszcie, jak niektórzy radzą, pozostawić sprawy gospodarstwa wiejskiego samym sobie, w nadziei, że prędzéj

zakwitną, jeżeli nieradni opiekunowie wypuszczą ich z pod swojéj pieczy. Na takich to przemądrych sporach, popieranych olbrzymim zapasem erudycyi, prowadzonych z wytężeniem sił i czasu, schodzi rok za rokiem, a tymczasem dla rolnictwa nic się nie robi, a to co się robi, robi się po największéj części opacznie, poczynając od końca a idąc ku początkowi. Napróżno gospodarze wiejscy szerzą skargi po pismach peryodycznych, któreto skargi stanowią już dziś stałą w dziennikarstwie rubrykę— wszystko to na nic się nie zdało; stan taki dopóty trwać będzie, dopóki nie przeminie nieradność i kołowacizna doktrynerska, czy jednak te kiedyś przeminą — wielkie pytanie?!

Amerykanie, znani w całym świecie jako ludzie praktyczni, postępują całkiem inaczéj. Nie idzie im wcale o to jak się co ma robić, ale robią od razu. Ustanowili oni przy rządzie centralnym wydział spraw rolniczych, ale mu nie przepisali regulaminu, ani drobiazgowych formułek, ani oznaczali kompetencyi. Izba poleciła krótko wydziałowi, ażeby robił co tylko uzna za najlepsze do poparcia gospodarstwa wiejskiego i przyspieszenia jego rozwoju. Gdyby w Austryi ustanowiono tego rodzaju wydział, a nie dano mu recepty drobiazgowéj, jakich sposobów używać należy na popieranie rozwoju gospodarstwa wiejskiego, to niezawodnie urzędnicy doń należący potraciliby głowy, tymczasem wydział rolnictwa amerykański bez spisywania stosów akt i korespondencyj, bez przedwstępnych badań i poszukiwań, bez zwoływania ankiet, posiadając odpowiednie środki pieniężne, których amerykanie niezwykli skąpić gdy idzie o rzeczy ważne, wziął się energicznie do pracy.

Nie łatwém jednak jest zadanie wydziału. Ogromne obszary po największéj części jeszcze nieuprawne, rozmaitość klimatu i własności gruntów, gospodarstwo w jednych okolicach stojące już na wysokim stopniu rozwoju, gdy w innych znajduje się jeszcze w stanie prawie pierwotnym— wszystko to stanowi całość nadzwyczaj różnorodną, wymagającą podług zapatrywań europejskich długich badań i studyów a następnie ułożenia systemu postępowania na podstawie zebranych danych. Ale być może właśnie dla tego ogromu przedmiotów, nie próbowano nawet układania ścisłego systemu administracyjnéj opieki nad gospodarstwem, ale postanowiono wszędzie gdzie zajdzie i jakiego rodzaju potrzeba, natychmiast ją zaspokoić i uczynić to wszystko co jest najpilniejszém i najważniejszém, a w takim razie nie szczędzą trudów, ażeby przedmiot o który chodzi zbadać jak najdokładniéj i najstaranniéj. W każdym atoli wypadku, wydział trzyma się téj zasady: iż rząd tam tylko powinien pośredniczyć i w takie wdawać się sprawy, które dotyczą ogólnego interesu gospodarstwa wiejskiego, w jakie wglądać człowiek prywatny nie jest w stanie, a o zasiłkach, subwencyach, dla pojedynczych ludzi w Ameryce niema mowy.

Rząd trzymając się téj zasady, stara się przedewszystkiém o rozszerzenie jak największe nauki rolnictwa i o przyswojenie płodów rolniczych wszelkich krajów. W każdym odrębnym Stanie do Unii amerykańskiéj należącym, rząd przeznacza pomimo wzrastającéj ceny gruntów znaczne przestrzenie ziemi, dla założenia szkół, a od dziewięciu lat komisarz zamianowany zajmuje się gorąco ich rozwojem. Ogromne ilości najrozmaitszych nasion gospodarskich, tysiące krajowych i zagranicznych roślin, zrazow, szczepów i t. p. rozsyłają się po wszystkich Stanach Unii, ażeby w każdym robiono próby i zbadano, jaki gatunek najlepszy dla jakiéj okolicy najodpowiedniéj przypada. Rolnik gospodarujący w stepach texańskich, w Kalifornii, Oregonie i innych miejscach leżących na krańcach cywilizowanego świata, może każdéj chwili udawać się do stolicy Unii, ażeby mu nadesłano nowe gatunki roślin uprawnych.

Teraźniejszy komisarz rolnictwa, Horacy Capron, pracuje niezmordowanie, ażeby odpowiedzieć swemu trudnemu zadaniu. Potrzebna liczba urzędników wspiera jego usiłowania, a każdy z nich ma sobie powierzony osobny dział czynności. Co miesiąc sprawdza się stan dopełnionych czynności, a co rok ogłasza się drukiem z nich sprawozdanie. Publiczność dowiaduje się z niego o dopełnionych wymianach nasion, roślin i informacyi pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a innemi krajami; o rezultacie badań komisarjatu co do chorób inwentarzy, co do spustoszeń zrządzonych w gospodarstwie przez owady; o tém gdzie i jakie rośliny dały się przyswoić z korzyścią, o temperaturze każdego miesiąca we wszystkich Stanach, o nowych a doświadczeniami sprawdzonych i korzystnych wynalazkach zdobytych przez naukę dla rolnictwa. Tu znajduje się statystyka urodzajów najważniejszych płodów rolniczych, ważniejszych spraw zaszłych w hodowli bydła, ogrodnictwie, uprawie wina, nawożeniu, nawodnianiu, drenowaniu, pszczelnictwie, rybactwie, jedwabnictwie i t.d.

Dom trzechpiętrowy, nowo zbudowany w Waszyngtonie dla pomieszczenia wydziału gospodarstwa wiejskiego, ma 170 stóp długości a 60 szerokości. Znajdują się w nim obszerne lokale dla pomieszczenia biblioteki, laboratoryów, zbiorów. Do budowli téj przytyka cieplarnia, w któréj znachodzą się rośliny gospodarskie wszystkich stron kuli ziemskiéj, nadto duża szkółka drzew. Dziesięć akrów ziemi służy do robienia doświadczeń, a na polu tém robią się próby z wszelkiemi znanemi odmianami roślin gospodarskich, aby wybierać do rozmnożenia najlepsze i najodpowiedniejsze.

Prace departamentu odbywają się cicho, bez bazgraniny i form biurokratycznych; ale praca ta jest wydajną i zbawienną dla kraju. Czy z tego wzoru nie dałoby się coś praktycznego wybrać dla krajów Austryę składających — wybrać bez względu na to komu się powierzy pracę: czy samoistnemu ministerstwu, czy podrzędnemu wydziałowi? Czy wydział ten będzie stały, czy prowizoryczny, wszystko nam jedno byle ten wydział wziął się samoistnie do pracy, a pracował z amerykańską energią, a bez austryackiéj formułkowatości.

Kwestya pieniędzy papierowych w Austryi.

Jeżeli się zwróci uwagę na to, że w r. 1731 było w Austryi w obiegu banknotów za sumę złr. 123.920.000 zapas zaś gotówki i metali w piwnicach banku narodowego wynosił tylko 13 milionów, a zatém ilość banknotów do metali miała się jak 97 : 10, a pomimo to nie płaciło się wcale ażia na srebrze, owszem bywały czasy, że na banknotach płacono 5% ażia, to musi wydawać się dziwném, dla czego dzisiaj, gdy banknotów znajduje się w obiegu za złr. 282 miliony, a zapasy metaliczne banku wynoszą 121 — 122 mil. płaci się za 100 złr. srebrem 122—123 banknotami.

Pierwszy raz spadły banknoty poniżéj nominalnéj wartości w roku 1848, gdy Kraus minister skarbu, na wniosek Stifta, podsekretarza stanu, zakazał wywozu srebrnej monety za granicę. Od tego czasu ażio od srebra ulegało rozmaitym zmianom, a najwyższe było w styczniu roku 1861, kiedy przy zapasie 90 mil. gotówki w banku i 483 mil. banknotów w obiegu, doszło

do 150 za 100. W latach 1854 do 1861, przy obiegu banknotów wynoszącym od 266 do 493 mil. płacono za srebro od 100 (grudzień 1858) do 102, 109 aż do 150 złr. banknotami za 100 złr. srebrem. W grudniu 1862 wykazano w obiegu banknotów za 426 mil. złr., ilość ta zmniejszała się do lipca 1867 w którym to miesiącu doszła do 204 mil. banknotów, podczas gdy gotowizna wynosiła 103,700,000 złr., a ażio od srebra 25%. Baron Becke chcąc zaradzić kłopotom finansowym wpadł na pomysł wypuszczenia assygnat państwowych za 300 mil. złr. nie mających wcale żadnego pokrycia i to tłumaczy stopniowe zmniejszanie się ilości banknotów w obiegu, aż do wymienionéj powyżéj sumy. W następnych latach powiększyła się jednak znowu ilość biletów bankowych aż do sumy 313 mil. złr. podczas gdy ilość assygnat państwa równocześnie krążących w obiegu wynosiła 310 mil. złr., a za 100 złr. sr. płacono złr. 121. W końcu 1869 roku, ilość pieniędzy papierowych wynosiła więcéj nieco jak 622 złr.

Minister skarbu Holzgethan, zamierzając ściągnąć z obiegu asygnaty salinarne i oszczędzić nieco procentu, powiększył ilość assygnat państwa aż do 357 milionów złr. W końcu lipca 1871 roku krążyło banknotów za 282 mil. assygnat państwa za 357 mil. złr., razem więc było w obiegu pieniędzy papierowych za sumę złr. 639 mil i to może nam objaśnić podwyżkę ciągłą srebra na giełdzie. Bank Narodowy w pierwszych dniach lipca puścił znów w obieg bankocetli za 10 — 11 mil. złr. uwzględniając kłopotliwe położenie pewnych instytucyj kredytowych, które nie miały czém zapłacić lipcowego kuponu. Zwiększyła się więc jeszcze bardziéj ilość pieniędzy papierowych raz z powodu, że minister skarbu chciał chwilowo oszczędzić opłaty procentów od asygnat salinarnych, z drugiéj zaś strony, że bank chciał zarobić więcéj na interesie eskontowym i zastawniczym.

Na takiéj gospodarce finansowéj zarobiły najwięcéj założyciele instytutów kredytowych i wielcy finansiści-patryoci—poszkodowaném zaś zostało gospodarstwo narodowe, a głownie właściciele ziemscy i przemysłowcy. Zdyskredytowanie pieniędzy papierowych, wywiera także zgubny wpływ na kredyt prywatny, działa szkodliwie na obrót interesów i w dalszém następstwie pociąga za sobą podwyższenie podatków. Ministrowie skarbu i handlu w państwie, które cierpi na chroniczny niedobór, powinni użyć wszelkich środków, ażeby podnieść siłę podatkową mieszkańców i uporządkować jak najlepiéj gospodarstwo państwowe i narodowe, ażeby tym sposobem raz położyć koniec niefortunnéj i zwichnionéj gospodarce skarbowéj. Prowadzący gospodarstwo pieniężne w Austryi odrzucają zdrowe środki i mają wstręt do uregulowania waluty krajowéj, ale za to niezmierne zamiłowanie do drukowania pieniędzy papierowych i do wypuszczania renty, bo tym sposobem nie smażąc mózgu można z łatwością pokryć wzrastający niedobór w budżecie. Wielkie złe paraliżujące wciąż rozwój życia ekonomicznego ma swoje źródło i przyczynę w stosunkach opłakanych waluty naszéj. Jak długo ażio na targu naszym pieniężnym panuje, nasze gospodarstwo spoczywa na podstawie spruchniałéj; jak długo kwestya banku i waluty nie jest rozstrzygniętą, muszą trwać stosunki finansowe wypaczone w Austryi. Ci więc mają zupełną racyę, którzy potępiają opłakane nasze gospodarstwo z papierowemi pieniędzmi i żądają od naszych trzech ministrów skarbu uporządkowania finansów.

(*Wanderer.*)

Rozmaite wiadomości.

Ogrzewanie wagonów. Minister handlu w Austryi rozporządził, ażeby zawczasu pomyślano nad ogrzewaniem wagonów osobowych, iżby z początkiem przyszłéj zimy podróżni używać mogli téj dogodności.

O metodach zbierania dat do statystyki żniw. Pod tym tytułem wyszła we Lwowie broszura napisana przez dra Tadeusza Pilata, nakładem Towarzystwa gospodarczego.

Szkoły żeńskie w Wiedniu. Przed kilku laty powstało w Wiedniu stowarzyszenie kobiet. mające na celu kształcenie dziewcząt, któreby im ułatwiło dostąpienie samoistnego bytu. Stowarzyszenie to zwane *Frauenerwerbverein* zbiera potrzebne fundusze ze składek i darów. Założyło ono przed kilku laty szkołę przemysłową dla dziewcząt, a obecnie zakłada dla nich realne gimnazyum. W szkole przemysłowej uczą się dziewczęta języków, rysunku, malarstwa, robót ręcznych i muzyki. Oprócz tego telegrafowania i drukarstwa. W gimnazyum realném będą się uczyć nauk przyrodniczych, technologii, chemii. Utworzenie podobnngo stowarzyszenia u nas byłoby bardzo potrzebném, bo nie jedno ubogie dziewczę, nabywszy sposobu do życia zapewniającego mu byt niepodległy, ustrzegłoby się od zepsucia. Obecnie toczy się w Radzie miejskiéj sprawa utworzenia publicznego gimnazyum w Krakowie, którego potrzeby nie ma co dowodzić, pragnęlibyśmy, ażeby szkole téj nadano przeważnie kierunek realny i praktyczny, tak, iżby z niego nie same guwernantki wychodziły. Wprawdzie stowarzyszenie wiedeńskie w szczęśliwszém jest położeniu, bo w b. r. otrzymało jako dar od wiedeńskiéj kasy oszczędności 50.000 złr., ale i u nas gdyby się nasze damy tem chciały szczerze zająć, to niezawodnie mogłyby przynieść znaczną pomoc szkole mającéj się założyć.

Opłata od patentów we Francyi zalegająca, ma być z rozporządzenia rządu uiszczoną najdaléj po dzień 30 września b. r., w przeciwnym bowiem razie przywiléj będzie uważanym za umorzony.

Kaucye od dzienników we Francyi, rozporządzeniem rządu francuskiego zostały przywrócone. W departamencie Sekwany każda gazeta codzienna składa 50.000 franków kaucyi, trzy razy w tydzień wychodząca 30.000. W miastach departamentowych liczących 50.000 mieszkańców należy składać 12.000 fr., W miastach mniejszą ludność mających 6.000 franków.

Podatek od wyrobu cukru. W Petersburgu, jak donosi *Czas*, wyznaczono oddzielną komissyę pod przewodnictwem Butowskiego, dyrektora wydziału rzemiosł i handlu, celem zbadania podatku od wyrobu cukru. Do komisyi należy 40 osób, gdyż są do niéj powołani w charakterze znawców zarządzający akcyzą tych miejscowości, gdzie wiele jest cukrowni, a podobno będą téż wysłuchani właściciele i dyrektorowie fabryk. Zamiarem rządu ma być z jednéj strony zwiększenie podatkn od wyrobu cukru, z drugiéj strony zniżenie cła od cukru przywożonego z zagranicy. Sprawa ta bardzo interesuje polskie prowincye. gdyż największa ilość cukrowni leży w Królestwie i na Rusi, a zachodzi obawa, aby współczesne zastosowanie obu środków nie zaszkodziło przemysłowi krajowemu, tak znaczne stanowiącemu źródło dochodu.

Paszporty we Francyi zaprowadzono z całą ścisłością. Nikomu niewolno przebywać granicy za kartką, lecz każdy winien mieć paszport formalny. zaopatrzony wizą francnskiego konsula, od któréj płaci się 10 franków.

Stowarzyszenie spożywcze w Monachium umyśliło iść za przykładem stowarzyszeń zaliczkowych, które na wniosek Schultzego z Delitsch, część swych zysków oddają na

szerzenie oświaty i poświęcić także corocznie pewny procent ze swych korzyści na ten cel szlachetny.

Ostatni bankrut z pomiędzy magnatów angielskich lord Courtenay upadł z passywami 6 milionów talarów. Marnotrawnik ten wydawał rocznie około pół miliona talarów. Samym krawcom pozostał winien 60.000 tal..

Handel zegarkami. Głównymi targowiskami zegarków w Niemczech są miasta Lipsk i Hamburg, skąd daléj w świat się rozchodzą. Hamburg jest ogniskiem zamorskiego handlu zegarkami. W Lipsku, oprócz podczas jarmarków, odbywa się wciąż hurtowny handel tym wyrobem, którega roczny obrót oceniają na 4 miliony talarów. Szwajcaryo jest główną siedzibą fabrykacyi zegarków; wyrabia się ich dzisiaj ogromna ilość, bo podniesienie się ogólnego dobrobytu niezmiernie zwiększa na nie poszukiwanie. Fabrykanci skutkiem odbytu stanili bardzo wyrób, który dziś jest bardzo dobry. Oprócz zegarków kieszonkowych mają wielki pokup zegary ścienne pendułowe, tak zwane regulatory, umieszczane w wiszących szafkach za szkłem. Pierwiastkowo wyrabiano je tylko w Wiedniu, ale teraz fabrykują zegary pendułowe we wszystkich krajach należących do związku niemieckiego. Fabrykacya, na zasadzie podziału pracy prowadzona, odbywa się tak starannie i tanio, że Wiedeń dziś już nie może wytrzymać konkurencyi z państwami niemieckiemi. Kupcy angielscy, amerykańscy i rosyjscy, którzy poprzednio zaopatrywali się wyłącznie w Wiedniu w pendułowe zegary, dziś daleko taniéj i w lepszym gatunku nabywają je w Lipsku, będącym głównym targowiskiem tego rodzaju zegarów. Zegary ścienne wyrabiane głównie w Szwabii w górach Czarnego lasu i ztąd zwane szwarcwaldzkiemi, wprawdzie skutkiem konkurencyi zegarów pendułowych nie mają stosunkowo takiego jak dawniéj odbytu, ale mimo to milionami rozchodzą się pomiędzy ludem wiejskim i wyrobnikami, bo choć nie tak ozdobne jak pendułowe, są jednak tańsze bez porównania, a idą regularnie i nie łatwo ulegają zepsuciu.

Koleje żelazne w Rossyi. Z końcem r. 1870, znajdowało się w cesarstwie Rosyjskiém 35 linij kolei żelaznych, których długość wynosiła razem mil geogr. 1384. W ciągu tego roku przewieziono na wszystkich tych kolejach 14.685.988 podróżnych i 224.707.200 cent. clowych ładunku. Ogólny dochód wszystkich razem wynosił 78.634.437 rubli, czyli na milę 56.818 rubli albo 94.700 złr. Najwięcéj dochodu dawała droga Mikołajewska. to jest przeszło 175.000 rubli na milę, dalej moskiewko-morszańska 140.000 rs. na milę; Cesarsko-sielska i Razańsko-kozłowska po 105.000 rs. na milę; Moskiewsko-Niżegorodzka i Moskiewsko-Kurska po 70.000 rs.; Rysko-Dynaburska 63.000 rs. Warszawsko-Petersburska i Peterhofska po 56.000 rs.; Wolgo-donska i Dynabursko-Witobska po 50.000 rs.; Orłowsko-Witebska i Kursko-Kijowska po 40.000 rs.; na milę; Gruszewsko rostowska około 35.000 rubli srebr.; Rygsko-Mitawska i Kozłowsko-Woronezka po 28.000 rs. nakoniec Szujsko-Iwanowska, Riazko-Marczanska po 22.000 rs. na milę. Z dróg żelaznych Królestwa Polskiego Warszawsko-Wiedeńska dała no milę 64 000 rs. Warszawsko-bydgoska 38.000 rs. Warszawsko Terespolska 28.000 rs., nakoniec Łodzka 22.000 rs. Dochodu z pozostałych kolei jeszcze nieobliczono.

Nowy sposób wyrabiania gazu. Dotąd otrzymywano gaz oświetlający przez prażenie węgla kamiennego w retortach glinianych aż do białości, obecna reforma zależy na prażeniu go w retortach żelaznych w temperaturze nie zbyt wysokiéj. Gaz w ten sposób otrzymany nie ma tak ostréj i wstrętnéj woni i pali zię daleko oszczędniéj a zarazem jaśniéj.

Przyrządy do wyrabiania rur drenowych i próżnych cegieł. W latach 1869 i 1870 ministerstwo rolnictwa w Wiedniu, zakupiło w Darmsztadzie u fabrykanta Jordana, jedenaście przyrządów do wyrabiania rur drenowych i próżnych cegieł. Z pomiędzy tych pięć większych przeznaczono dla Górnéj i dolnéj Austryi, dla Czech, Styryi i Galicyi wschodniéj; z sześciu mniejszych dostało się po jednéj Galicyi zachodniej, Morawom, Salcburgowi, Voralbergowi, dwa zaś Krainie. Jedna z tych ostatnich nadesłana Towarzystwu rolniczemu krakowskiemu, została w drodze uszkodzoną, tak, iż trzeba było kazać niektóre jéj części odlewać na nowo w Krakowie w fabryce Zieleniewskiego i z tego powodu użytą być nie mogła. Obecnie znajduje się u jednego z właścicieli ziemskich w Tarnowskiém, który ją wypożyczył. Przyrząd posłany do Lwowa, miał być użytym w Dublanach, ponieważ jednak tam nie ma ani suszarni do cegieł, ani pieca do ich wypalęnia, przeto wypożyczono go Hillerowi, właścicielowi cegielni pod Lwowem, u którego zamówiono dla Dublan 10.000 rur drenowych, a z których już większą część zeszłéj jesieni wypalił. Zdaniem Towarzystwa Gospodarskiego Galicyjskiego we Lwowie, machina ta jest bardzo dobrą, a lubo nie wyrabia tak szybko rur drenowych, jak podobne przyrządy pochodzące z fabryki w Willhehead w Anglii, nie można tego przypisywać wyłącznie machinie darmsztadzkiéj, wypada raczej sądzić, że robotnicy miejscowi nie nabrali jeszcze dostatecznéj wprawy w jéj użyciu, a mianowicie też nieco zawikłane urządzenie wieka od skrzyni sprawia im dużo trudności.

Ceny żelaza podnoszą się, i tak w walcowniach niższego Renu i westwalskich podniesiono cenę centnara żelaza sztabowego o 6 sgr., blachy o 9 sgr.. Przyczyną tego podrożenia jest z jednéj strony wielkie poszukiwanie, z drugiéj podskoczenie cen surowcu.

Banki cyrkulacyjne w Niemczech. W związku niemłeckim znajduje się 32 banki, wydające banknoty. Z tych bank pruski publiczny i dziewięć banków prywatnych w dawnych prowincyach pruskich, trzy banki w krajach zabranych w r. 1866, po jednym w Hanowerze, Frankfurcie nad Menem i Homburgu — razem w Prusach trzynaście. W Saksonii 4. W innych krajach północnych Niemiec 12. W południowo-zachodnich Niemczech 2. Nakoniec 1 bank w Luxemburgu. Banki tylko te mają przywilej wydawania asygnat, których obecnie krąży w Niemczech wydanych przez bank pruski publ. za sumę tal. 195.000.000

Banków 9 prywatnych . . .	„	„	9.000.000
Bank frankfurcki	„	„	18.000.000
„ Saski	„	„	12.000.000
„ Lipski	„	„	4.000.000
„ Hanowerski	„	„	4.000.000
„ Rosztocki	„	„	1.250.000
„ Brunświcki	„	„	4.500.000
„ Bremeński	„	„	5.130.000
„ Darmstadzki	„	„	5.630.000
„ Anhalt-Dessau	„	„	1.000.000
„ w Gera	„	„	2.000.000
„ Gotajski	„	„	1.600.000
„ w Homburgu , . . .	„	„	570.000
„ Lipski Zjednoczony . .	„	„	1.000.000
„ Lubecki komercyalny .	„	„	2.000.000
„ Luxemburski	„	„	5.000.000
„ Meiningski	„	„	5.000.000
„ Oldenburski krajowy .	„	„	2.000.000
„ Turyngski	„	„	3.000.000
„ Wajmarski	„	„	5.000.000
„ Bawarski w Monachium .	„	„	4.570.000
Razem tal.			291.250.000

Ile znajduje się banknotów przez inne banki wypuszczonych niewiadomo, wszakże przyjąć można, iż ogólna suma wyniesie z górą 300 mil. tal.

Wpływ węgla na kwiaty. W piśmie „Revue Horticole“ jeden z współpracowników donosi, iż przekonał się, że nasypawszy warstwę półcalową proszku z węgli kamiennych na powierzchnię ziemi w doniczce, kwiaty jak np. róże, kamelie itp. nie tylko są bujniejsze i liczniejsze, ale nadto nabierają nadzwyczaj żywéj i pięknéj barwy.

Sady włościańskie w Królestwie Polskiém zaczynają się coraz bardziéj upowszechniać. Dawniéj rzadko było można napotkać sad około chaty włościańskiéj. w ostatnich jednak latach zaczęli oni sadzić drzewa i okazywać pociąg do sadownictwa. Surowe kary naznaczane za uszkodzenie drzewa zasadzonego w sadzie lub przy gościńcu, wywarło ten wpływ zbawienny. Włościanin przedtém nie miał chęci sadzenia i szczepienia drzew, gdyż był pewny, że lada dzień zostanie złamane lub wyrwane z korzeniem przez szkodnika. Zwierzchność gminna odpowiedzialna przed urzędem powiatowym za uszkodzone drzewa na jéj terrytoryum, skrzętnie śledzi przestępców i pociąga ich natychmiast pod karą.

Rolnicza produkcya w Chinach. Czterysta do pięciuset milionów Chińczyków żyje przeważnie pokarmami roślinnemi, a ponieważ kraj ten jest pięć razy większy od Francyi, a musi wyżywić blisko trzy razy tyle ludności, przeto można sobie wyobrazić jak rolnictwo tam się wysila, aby uczynić zadosyć potrzebom tak gęstéj ludności, tém bardziéj, że Chiny nie radzą sobie dowozami zboża zagranicznego jak Francya i Anglia Około 70—80 rozmaitych warzyw tam uprawiają. Główną podstawę żywności stanowi ryż, a dla uzyskania jak największych plonów Chińczycy zadają sobie nadzwyczaj wiele pracy. Dla nawodnienia pól ryżowych musiano przekopywać góry, zrównywać i niwelować pagórki i niziny, rzeki wstrzymywać i cały kraj okryć gęstą siecią rowów i kanałów. Simon powiada, że odkąd stoi świat nie widziano tak starannego systemu nawodnienia jaki się znajduje w Chinach. Od zachodnich granic Chin aż po brzegi morza na wschodzie, na rozkaz człowieka przewalają się po całéj powierzchni fale rzeczne, ażeby zapewnić mu obfite zbiory rolnicze. Urodzaje tam są, skutkiem mozołów i pracy, bajeczne. Z jednego akra pola zbierają 80—100 centnarów ryżu, a więc 60 centnarów z morga. Ani praca, ani najdoskonalszy system nawodnienia nie dokazałyby jednak tych cudów, gdyby nie wyborne zmierzwienie pól. Chińczycy, chociaż nie znają uczonéj teoryi Liebiga, są za to wybornemi praktykami. W kraju tym nic się nie marnuje; odchody ludzkie i zwierzęce, odpadki kuchenne, chwasty, kości, wapno, skorupy ostrygowe, ryby, porosty morskie, mają tam większą wartość, aniżeli u nas szmaty lniane. Wprawdzie Chińczycy nie mają zbyt wybrednego zmysłu powonienia, a na ich dziedzińcach folwarcznych nieszczególne powietrze panuje, ale zważyć należy. że tu idzie o to, ażeby odchody milionów ludzi były spożytkowane. Chińczyey mają mnóstwo najrozmaitszych sposobów przyrządzania nawozów i są bieglejsi w téj sprawie niż najlepszy kucharz paryski w przyrządzaniu przysmaków, ale im to sowicie wynagradza urodzajność pól. Handel nawozami jest tak rozpowszechniony w Chinach, że jest mnóstwo statków, trudniących się wyłącznie rozwożeniem nawozu. Wzdłuż statków na kijach bambusowych wiszą kosze, napełnione różnemi gatunkami nawozu, które odstępują się po drodze potrzebującym. Istnieje bardzo wiele przepisów cesarskich, dotyczących się przysposabiania nawozu i samego nawożenia, a każdy trzyma ich się ściśle już tylko dla tego. że je wydał cesarz, szanowany w Chinach jak bóstwo. Ponieważ w Chinach lasy są wyniszczone, a o opał bardzo trudno, przeto Chińczyk oszczędza go niezmiernie i żywność gotuje przy garści, Bóg wie jakiego pochodzenia szczątków organicznych. Wprawdzie nie zagraża nam dzisiaj jeszcze takie przeludnienie jak w Chinach, nie potrzebujemy więc zadawać sobie tyle trudu, co biedny mieszkaniec niebieskiego państwa, ale z czasem przyjdzie do tego na całéj kuli ziemskléj i dla tego też nauka ekonomii powinna mieć gorących zwolenników, ażeby przy jéj pomocy utorować trudne stosunki zycia przyszłym pokoleniom, na jakie będą narażeni. Chińczycy już dziś uczą się od nas wielu rzeczy, ale i my możemy od nich bardzo wiele skorzystać dla przyszłych wieków.

Garbnik w piwowarstwie. W piśmie niemieckiém „Der Bierbrauer“ napotykamy wiadomość, że garbnik (Tannina) otrzymywany z galasowek może w zupełności a korzystnie wyręczyć chmiel przy wyrabianiu słodkiego piwa. Dodatek 15 gram. garbniku zastępuje 1 funt cłowy chmielu najlepszego. Garbnik rozpuszczony w 8—10 częściach wody gorącéj i w stanie roztczynu dodany do gotującéj się brzeczki, po zagotowaniu klaruje ją doskonale, a na kilsztoku wydziela się szybko jako osad. Komu więc nie zależy na aromacie i goryczce chmielu i chce robić piwo słodkie, ten może z oszczędzeniem wydatków i czasu używać Tanniny. Preparat ten nie jest drogim i można go dostać we wszystkich składach materyałów aptecznych.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 19 sierpnia.

Ostatni targ na Baranie był bardzo słaby, z zagranicy z kupców nikt tam nie przybył. Targ na Kleparzu był równie bardzo mały, dowóz zboża bardzo nieznaczny. Płacono za pszenicę od złr. 10—11·50, za żyto złr. 7·20—8; za jęczmień od złr. 6·40—7; zc owies złr. 3·40—7·50. Za rzepak żądano złr. 15, ale na tę cenę kupca nie było.

Wrocław 17 sierpnia.

Pszenica za 85 f. cł. —80——92——95— sgr.. *Żyto* za 84 f. cł 57—60——64 sgr.. *Jęczmień* za 74 f. cł. 39——44——48 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. 31—32—34 sgr.. *Kukurudza* za 100 f. cł. — — sgr.. *Koniczyna* czerwona za 100 fun. cł. — — — — — — — tal., biała za 100 fun. cł. — — tal.. *Rzepak zimowy* za 150 f. cł. $7^7/_{12}$—$7^5/_6$—$8^1/_2$ tal. *Lnica* za 150 fun. cł. — — — tal.. *Groch* za 200 fnt. — — — sgr.. *Groch pastewny* za 90 fnt. — — sgr.. *Oléj rzepakowy* za 100 f. cł. $13^1/_4$ tal.. *Okowita* za 100 kwart prusk. Tral. 100% $17^1/_{12}$ tal..

Szczecin 16 sierpnia.

Pszenica za 2000 funt. ———$72^1/_4$— —74—— tal. *Żyto* za 2000 fn. —$48^1/_2$—$49^1/_2$ tal. *Jęczmień* za 2000 funt. — — tal.. *Owies* za 2000 funt. — — — — — tal.. *Groch* za 2000 funt. — — — tal.. *Groch pastewny* za 2000 funt. — — tal.. *Rzepak zimowy* za 2000 funt. 103—108 tal.. *Olej rzepakowy* za 200 f. $27^1/_2$ tal.. *Spirytus* za 100 kwart à 100% $17^3/_4$—$18^1/_4$ tal..

Oświęcim 16 sierpnia.

Na targ dzisiejszy dostarczono wołów 1360, z których 140 przyszło na plac dopiéro o godzinie 4 po południu, to téż te tylko pozostały, a resztę wszystkie zakupiono. Płacono za parę złr. 320—480, za centnar wiedeński loco Wiedeń złr. 34—50. Czerwone woły płacono po złr. 35·50 za centnar. Prusacy nic nie kupili, bo nie było dla nich towaru, a i ceny tutaj za wysokie stosunkowo do cen obecnych w Berlinie. *(Agencya banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.)*

Wiedeń 14 sierpnia.

Na targu dzisiejszym było wołów galicyjskich 1530, węgierskich 728, reszta niemieckich — razem 2291 sztuk. Płacono za centnar złr. 33·50—34·50.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 12 do 18 sierpnia 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata otych-czasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		12 sierpnia	14	15	16	17	18	od	Procent ubiegły do d. 19
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	59.70	59.85		60.—	60.50	61.30	w. a. 5000	63.—
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	70.10	70.85		71.40	71.60	71.60	„ 5000	28.—
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	103.—	102.80		102.70	102.50	102.70	„ 5000	60.—
„ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	112.75	112.75		112.75	113.25	113.50	„ 5000	60.—
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	139.—	135.75		139.—	139.20	139.60	—	—.
„ 100	—	—	—	—	Poż. prem. węgierska z r. 1870	98.80	98.—		98.—	99.10	100.10	—	—.—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	75.30	75.50		75.50	75.50	75.75	w. a. 5000	70.88
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	110.80	111.—		110.60	110.—	110.40	„ 3000	20.—
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	75.75	75.75		75.75	75.75	75.75	w. a. 5000	27·22
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	84.—	84.—		84.—	84.—	84.—	„ 5000	34.02
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	91.75	91.75		91.75	91.75	91.75	„ 5000	40.—
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	90.—	90.—		90.—	90.—	90.—	„ 5000	140.—
—	—	Stycz. Lipiec	—	5	Banku Narodow. austr. „ „	91.50	91.50		91.60	91.60	91.60	„ 5000	33.33
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo-węgiersk. za sztukę	256.—	258.70		256.50	256.70	258.—	25 sztuk	79.17
„ 200 „	80	„	—	5	Dla obrotu ogólnego „	88.—	88 —		89.—	89.—	91.—	25	63.33
„ 200 —	200	Styczeń	—	6	Franko-austryack. „	—.—	173.50		176.—	178.50	179.—	25 „	158.33
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	119.50	120.—		120.—	120.25	120.30	25 „	63.33
„ 200 sr.	80	„ „	—	5	„ krajowego „	—.—	—.—		—.—	—	—	25 „	63.33
„ 200 —	100	—	—	8	„ hipoteczn. „	—	—.		—	—.—	—.—	—	—
„ 200 —	160	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	—.—	—.—		—.—	—.—	—.—	25 „	79.17
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	763.—	763.—		762.—	771.—	770.—	5 „	20.—
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	287.—	292.20		292.40	291.30	113.25	25 „	126.67
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	109.75	110.—		109.—	111.75	111.75	25 „	63.33
					Akcye kolei.								
M. K. 1000	1000	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Ferdyn. półn. za szt.	2155—	2160—		2152—	2157—	2155—	5 sztuk	35.—
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	252.50	253.—		252.75	253.75	253.50	25 „	35.—
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	184.25	184.75		186.75	187.80	188.75	25 „	40.—
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	174.75	174.—		174.—	174.50	174.50	25 „	75.—
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	180.90	181.40		181.10	182.10	181.90	25 „	75.—
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	74.—	74.25		74.30	74.40	74.75	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	88.50	88.50		88.50	88.50	88.75	„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	72.—	72.—		72.—	72.—	72.—	25 sztuk	63.33
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	119.—	119.—		119.50	119.75	119.75	25 „	79.17
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	162.—	162.—		161.50	161.50	161.50	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	182.50	182.50		182.—	181.—	180.50	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	120.50	120.50		120.25	120.30	120.30	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.75	5.75		5.75	5.74	5.74	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.63	9.63		9.63	9.63	9.63	—	—
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	9.76	9.76		9.76	9.75	9.75	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	76.20	76.20		76.25	76.25	76.25	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	89.50	89.50		89.—	89.—	89.—	w. a. 5000	140.—
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	75.—	75.—		75.—	75.—	75.—	„ 5000	27.22
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „ „	84.25	84.25		84.25	84.25	84.25	„ 5000	34.02
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	71.50	71.50		71.50	71.50		25 sztuk	63.33
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	121.—	121.—		121.—	121.—		25 „	79.17
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	75.50	75.50		75.50	75.50		w. a. 5000	27.22
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	84.70	84.70		84.70	84.70		„ 5000	34.02
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	89.80	89.80		89.80	89.80		„ 5000	140.—
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	74.48	74.56		75.—	75.—		Rs. 100	86.5/9
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	89.75	89.75		89.74	89.56		„ 100	63.2/9
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „ „	88.72	88.75		88.74	88.56		„ 100	—.
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	89.—	89.—		89.—	88.83		„ 100	79.4/5

5te losowanie seryj i numerów węgierskiéj pożyczki premiowéj z r. 1870 w d. 14 sierpnia 1871 r.

Wylosowano 12 seryj: 236. 389. 865, 1437, 1697, 2056. 2262, 2614, 3610, 4269, 4410, 4944:

Seria	Numer	Wygrana złr. w. a.	Seria	Numer	Wygrana złr. w. a.	Seria	Numer	Wygrana złr. w. a.	Seria	Numer	Wygrana złr. w. a.
389	38	500	865	42	500	1697	24	500	4269	13	500
389	46	500	865	46	5000	2614	2	25000	4269	30	500
389	48	500	1437	19	500	2614	8	500	4410	15	1000
865	3	500	1437	35	250000	3610	42	1000	4410	20	1000
865	37	500	1437	42	500	4269	3	500	4410	41	1000

Sobota godz. 10 min. 35 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 292.20 Lombardy 181.80, Losy z r. 1860 103.20 Losy z r. 1864, 140.— Akcye Franko-austr. 120.60 Napoleony 9.62 Akc. kol. Kar. Lud. 253.—, Akc. kol. Lwów. Czern. — .— Akc. kol. półn. wschodniej — .— Akcye bank. — . Akc. bank. związkowego — .— Akc. bank. jen. —.— Renta w sreb. —.— Oblig. indemn. gal. —.— Akc. bank.wied. dla obrotu ogólnego — . Akc. anglo-banku 258.20 Akc. kol. rządowéj 424. Akc. kol. siedmiogr. — . Akc. kol. Rudolfa — .— Akc. kol. Pardubie —. — Akc. kol. półn. — .— Tramwsy 212 60 Akc, banku ludowy —.— Akc. kol. wschod. — — Akc. kol. alfeldzkiéj — .— Akc, banku anglo-węgier. —..

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.